

Żydzi mesjanistyczni i ich wierzenia

Mówiąc „Żydzi mesjanistyczni” mamy na myśli tych z narodu izraelskiego, którzy już uznali Jezusa jako Mesjasza Bożego, którzy zdecydowanie powtarzają słowa wyznania ucznia Pańskiego apostoła Piotra, zwanego wcześniej Szymonem: „*Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego*” (po hebrajsku: Attah ha-masziach Ben-’Elohim Chaim) – Mat. 16:13-19.

O takich Żydach, wówczas jeszcze niezbyt licznych, wspomina już brat Russell w III tomie Wykładów Pisma Świętego (s. 312-322). Dziś jest ich więcej. Niektórzy z nich przyjęli Prawdę o Jezusie Mesjaszu według wykładni brata Russel’a. Inni poznali Jezusa za pośrednictwem różnych wyznań protestanckich. Tworzą oni osobne zbory. Jedynie ich poglądy religijne mają protestanckie zabarwienie, jak można zauważyć na przykładzie wydawanego w Polsce, przez Żydów mesjanistycznych miesięcznika „Winnica”.

Przeczytajmy teraz fragment artykułu zamieszczonego w „The Herald of Christ’s Kingdom” (Zwiastun Królestwa Chrystusowego), dotyczący pewnego nadrabina z Bułgarii, który po opuszczeniu tego kraju i zamieszkaniu w nowopowstałym Izraelu, zaczął czytać Nowy Testament i dzięki temu odnalazł Jezusa jako Mesjasza. A oto ten fragment:

„Ponad rok temu, w prywatnej rozmowie, brat Kazimierz Lanowick, wydawca „Jews in the News” (Żydzi w Wiadomościach), wspomniał krótko o tym, jak zapoznał się z Danielem Zionem, dawnym nadrabinem Bułgarii. Na naszą prośbę, w swoim piątym raporcie z Ziemi Obiecanej opowiada on o przeszłości i doświadczeniach brata Zion’a i o postępach, jakie poczynił w ostatnich latach, najpierw przez przyjęcie Jezusa jako Mesjasza Żydowskich Nadziei i jako swego osobistego Zbawiciela, a następnie przez zrozumienie i świadczenie o szerokich zarysach obecnie odkrytej Prawdy, jasno przedstawionych w Boskim Planie Wieków (tom I Wykładów Pisma Św.) oraz Pojednaniu między Bogiem a człowiekiem (tom V Wykładów Pisma Św.)”. (Komentarz wydawcy „The Herald”, Jeruzalem 20 stycznia 1959 roku).

„Gdy nadrabin przyjmuje obecnie odkrytą Prawdę, to jest to wiadomość wielkiego formatu. Nie mówimy o nikim innym, jak tylko o Danielu Zion’ie, dawnym nadrabinie z Bułgarii, który obecnie mieszka w Izraelu.* Właśnie kilka dni temu mieliśmy sposobność odwiedzić go, odnawiając przyjaźń, która zawiązała się w grudniu 1950 roku. Było to dla nas wzruszające, gdy usłyszeliśmy jak brat Daniel powtarzał swą wiarę w prawdę, które były i są nadal dla nas cenne.

* Według informacji przekazanej mi przez siostrę wdowę Eleonorę Lanowick w 1990 roku – Daniel Zion zmarł w 1980 roku, trwając w poznanej z tomów brata Russella obecnie odkrytej Prawdzie do końca – uwaga tłumacza br. K. Baklarza

Latem 1950 roku, podczas gdy mieszkaliśmy w Redwood City (Kalifornia), otrzymaliśmy wiele depesz z Izraela odnośnie rabina Daniela Zion’a, który właśnie ostatnio przyjechał do tego kraju z Bułgarii i publicznie ogłosił swoją wiarę w mesjanizm Jezusa. Wywołało to ogromne i zrozumiałe poruszenie w nowym państwie żydowskim. Jak określił to pewien komentator, nazwisko Daniela Zion’a znalazło się na wargach każdego Izraelczyka. Gazety zamieszczały liczne artykuły, listy od czytelników poświęcone tej postaci. Nie był to jakiś nieznany rabin, ale dawny naczelny rabin Bułgarii, człowiek uczony, wysoce poważany, autor wielu książek o judaizmie. Gwałtownie sprzeciwili mu się elementy ortodoksyjne.

Było to wśród tego niepokoju, kiedy przyjechaliśmy po raz pierwszy do Izraela, w listopadzie 1950 roku. Trafiła wówczas w nasze ręce gazeta w żargonowym języku żydowskim ladino (język żargonowy hebrajsko-łaciński, którym posługiwali się Żydzi z Hiszpanii, Portugalii, Włoch i Północnej Afryki, tj. sefardzki -uwaga tłumacza KB.) z nazwiskiem Daniela Zion’a w tytule artykułu i z podtytułem : „Czy to nie jest nowy Szabbataj Cwi?” (fałszywy Mesjasz – z przeszłości, który zwiódł wielu z narodu żydowskiego).

Gdyby ten dawny rabin zachował swą wiarę dla siebie, nie byłoby problemu, ale on oznajmił swe poglądy wszystkim, posyłając listy do przywódców rządu, naczelnych rabinów Izraela i publikując oświadczenia w prasie. To uczyniło go postacią kontrowersyjną na wiele miesięcy. Napominał naród i jego przywódców, że jedyną drogą dla Izraela byłoby uznanie i przyjęcie Jezusa jako Mesjasza.

W Tel-Awii spotkaliśmy wierzącego Izraelczyka, nazwiskiem Aizik Calewicz, który zaprosił nas do siebie. Zamiast korzystać z hotelu gościliśmy więc w praktycznie niezajętym budynku, będącym pod jego opieką w Jeruzalemie. Schody były w remoncie, ale parter nadawał się do mieszkania. Tutaj brat Calewicz przedstawił nam Danielowi Zion’owi, który również tu mieszkał.

RABIN ODRZUCA NAUKĘ O TRÓJCY JAKO NIEBIBLIJNĄ

Ponad miesiąc mieszkaliśmy u tych dwóch wierzących



Izraelczyków. Prawie każdego wieczora przychodzili jacyś ludzie, by odwiedzić Daniela Zion'a i byli bardzo wzburzeni, gdy z nim rozmawiali. Używali nieznanego nam języków: hebrajskiego, bułgarskiego, jidysz itd. W końcu, trawieni ciekawością, poprosiliśmy o wyjaśnienia brata Calewicza. Okazało się, że gośćmi Daniela byli misjonarze chrześcijańscy, którzy próbowali udowodnić mu naukę o Trójcy. Nie osiągnęli sukcesu. Brat Zioń powoływał się na biblijne cytaty, na przykład: „*Słuchaj Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie!*” – 5 Mojż. 6:4, i inne. Tak więc, ci nominalni chrześcijanie o długim stażu, doświadczeni stanęli wobec brata Zion'a, którego uważali za niemowlętko w Chrystusie, z nauką, której on nie był w stanie zaakceptować.

Wtedy odczuliśmy, że najlepszą rzeczą, jaką możemy zrobić, jest posłać bratu Zion'owi podstawową literaturę, dotyczącą tego właśnie tematu, traktującą o stosunku Jezusa do Boga. Okazało się, że język francuski najbardziej mu odpowiada, więc podjęliśmy starania o egzemplarz V tomu Wykładów Pisma Świętego w tym języku. W odpowiedzi na ogłoszenie, które ukazało się w „The Herald”, brat Wiktor Randour z Roanoke (Illinois) znalazł taki egzemplarz w bardzo dobrym stanie i po ponownej oprawie posłaliśmy ją bratu Zion'owi. Później posłaliśmy mu także francuską wersję I tomu, pozyskaną również przez brata Randour. Otrzymaliśmy piękny list z podziękowaniem, zawierający wyrazy uznania i głęboką ocenę tej literatury.

WYKORZYSTANIE RYSUNKU BOSKIEGO PLANU WIEKÓW DO WYKŁADÓW BIBLIJNYCH

Nadal korespondowaliśmy z bratem Zion'em. Kiedy znów wyruszyliśmy do Izraela w 1955 roku, wraz z grupą tuzina braci, większość z nas odwiedziła go w jego domu, w Bat Jam. Możecie wyobrazić sobie nasze wrażenie, gdy wchodząc do jego pokoju, gdzie nas przywitał, zobaczyliśmy na ścianie rysunek Planu Wieków, zaopatrzony w hebrajskie napisy, a brat Daniel wyjaśnił nam, że używa tego rysunku w nauczaniu Żydów bułgarskich.

W owym czasie życie brata Zion'a upływało w pokoju. Przez lata różne grupy misyjne usiłowały namówić go do przyjęcia stanowiska wśród nich jako oficjalnego przedstawiciela w Izraelu. On stanowczo odrzucał wszelkie tego rodzaju propozycje, także te, którym towarzyszyły atrakcyjne oferty finansowe. Było to jednak zawsze źródłem niepokoju i wymagało siły ze strony brata Zion'a, aby przetrwać. Nie miał żadnego stałego wsparcia z żadnego źródła i teraz, gdy zbliżał się do 80 lat życia, był w bardzo trudnej sytuacji. Gdy wydał w języku hebrajskim broszurę, odrzucającą naukę o Trójcy jako niebiblijną, wszystkie grupy kościelne zwróciły się przeciwko niemu. Tak więc miał opozycję z dwóch

stron. Z jednej strony przeciwstawiały mu się żydowskie frakcje ortodoksyjne, z drugiej różne chrześcijańskie denominacje. Wymagało wielkiej odwagi ze strony brata Zion'a trwanie w tym, czego się nauczył, pielęgnowanie Prawdy.

UCZĄC INNYCH DOSKONAŁEJ DROGI BOŻEJ

Obecnie (pisane w 1959 roku – uwaga tłumacza) ma on mieszkanie w Jaffie. Zamienił je w rodzaj synagogi, którą stanowi duży pokój zebrania. Sam zajmuje przyległe do niego małe pomieszczenia mieszkalne. Tutaj w każdy sabat odbywają się nabożeństwa, w których, jak nam powiedziano, bierze udział regularnie około 50 Żydów. Ponadto wielu z nich poznaje indywidualnie naukę o Jezusie Mesjaszu z pomocą brata Zion'a. W miarę upływu czasu stwierdził on, że te indywidualne, prywatne spotkania, prywatne nauczanie tych, którzy mają uszy ku słuchaniu, jest najskuteczniejsze. Gdy byliśmy w jego domu, odwiedziła go również gromadka tych, których przyprowadził do poznania Prawdy. Wśród nich był nauczyciel matematyki. Ostatnio otrzymaliśmy informację, że brat Zioń był narzędziem w prowadzeniu kolejnych co najmniej dziesięciu Żydów do poznania „doskonałej drogi Bożej” – Dzieje Ap. 18:26.

Przez te wszystkie lata świadczenia nie skrzywdzono go nigdy fizycznie.

Rabin Toledano, który był naczelnym rabinem Jaffy, dopiero ostatnio, kiedy został mianowany ministrem wyznań religijnych (stanowisko w rządzie izraelskim), powiedział bratu Zion'owi, że ma rację, ale on nie chciał, by wierzone jego poselstwu. To przypomina tekst z Jana 12:42 „*Mimo to jednak wielu członków Rady uwierzyło w niego, ale gwoździ faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi*”. Ilu rabinów w Izraelu wierzy potajemnie w mesjańskość Jezusa, trudno powiedzieć. Niestety niewielu potrafiło wystąpić tak śmiało, jak Daniel Zioń. Jednak wkrótce może nadejść czas, kiedy niektórzy z duchowych przywódców Izraela objawią swe przekonanie, tak jak to było w pierwotnym Kościele: „*A Słowo Boże rosnęło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę*” – Dzieje Ap. 6:7.

W CZASACH HITLERA

Zapewne wielu z braterstwa będzie zainteresowanych wcześniejszymi losami brata Zion'a. Prześledzimy jego doświadczenia w Bułgarii. Poinformowano nas, że był on tam naczelnym rabinem. Przed II wojną światową podjął on pewną bardzo śmiałą akcję. Hitler i naziści grozili najazdem na Bułgarię. Wtedy rabin Zioń uzyskał możliwość spotkania z królem Borysem i oświadczył mu, że jeśli odważy się on na współpracę z Hitlerem w



tępieniu Żydów, kraj spotka srogi sąd Boży. Kiedy o tym wystąpieniu swego rabina dowiedziała się społeczność żydowska, pozbawiła go władzy, obawiając się represji, jakie mogłyby spaść na nich z powodu tej groźby wobec króla. Daniel Zioń powiedział społeczności żydowskiej, że mimo to on będzie modlił się za nimi i pracował dla nich. Potem okazało się, że ponad pięćdziesiąt tysięcy bułgarskich Żydów uniknęło zagłady, która dotknęła ich braci w innych krajach Europy. Po zakończeniu wojny wielu bułgarskich Żydów odczuło, że stało się tak z powodu odważnego czynu i modlitw ich pełnego miłości dawnego naczelnego rabina i z szacunkiem przywrócili go na to stanowisko. Po ustanowieniu państwa Izrael, on jako duchowy przywódca i żarliwy syjonista, przynaglał ich do masowej migracji do Izraela. Tak więc emigrowali. A kiedy przeważająca część bułgarskich Żydów opuściła już kraj urodzenia i znalazła się w Ziemi Obiecanej, on także pojechał za nimi. Stało się to wtedy, gdy spuszczano „Żelazną Kurtynę” i wielu Żydów z Rumunii, Polski i innych krajów wschodnioeuropejskich, nie mogło emigrować do Izraela. Żydzi bułgarscy znów zostali oszczędzeni. Prestiż ich naczelnego rabina wzrósł.

Gdy Daniel Zioń przybył do Jerozolimy przez tygodnie pościł, modlił się i... czytał Nowy Testament, studiował, rozmyślał, i w końcu doszedł do przekonania, że Jezus był prawdziwym obiecany Mesjaszem. Gdyby wcześniejsze, wspólne z nim przeżycia i doświadczenia nie wywołały w Żydach tak wielkiego szacunku, jego obecne nieustraszone świadczenie na korzyść Jezusa spowodowałoby zapewne mściwe reakcje. Ale prestiż, jaki miał wśród nich, powstrzymywał ich przed podjęciem jakiegokolwiek zbiorowej akcji przeciw niemu. Osiedlił się w Jaffie, gdzie przebywała też większość Żydów bułgarskich, więc on dalej mieszka wśród swego ludu. Gdy otworzył miejsce zebrania, w tym starożytnym mieście, w którym apostoł Piotr otrzymał wizję, którą dał mu Pan, by przygotować go do niesienia poselstwa Ewangelii do pogan (Dzieje Ap. 10) – rabini wydali drukowane ulotki, ostrzegające ludzi przed nim i jego naukami. Jednak, jak sam nam powiedział, im więcej tego rodzaju ulotek krążyło w okolicy, tym większa była frekwencja na jego zebraniach.

Różnego rodzaju pogłoski krążyły na jego temat po Izraelu, ale jesteśmy radzi, że brat Zioń trzyma się mocno swej wiary, nie tylko co do Mesjaństwa Jezusa, ale i podstawowych prawd Boskiego Planu Wieków. Wielkie wrażenie wywarła na nas wiadomość, którą przekazał nam osobiście, że przyjął z całego serca poselstwo zawarte w I oraz V tomie Wykładów Pisma Świętego. Biorąc pod uwagę swe dawne stanowisko jako duchowego przywódcy Żydów bułgarskich, brat Zioń jest na pewno pokornym człowiekiem. Dziś (pisane 1959 roku – uwaga tłumacza) wygląda tak, jak w 1950 roku. Oby Pan Bóg dał mu jeszcze wiele lat dla służenia sprawie Jezusa Mesjasza, którego on tak bardzo miłuje.

Serdeczne pragnienia brata Zion’a są podobne do tego, wyrażonego przez apostoła Pawła: „*Bracia! Pragnienie serca mego i modlitwa zanoszona do Boga zmierzają ku zbawieniu Izraela*” – Rzym. 10:1.

(The Herald of Chris’s Kingdom, marzec 1959).

MASOWY ROZWÓJ ŻYDOWSKIEGO RUCHU MESJANISTYCZNEGO

Już za czasów brata Russel’a były jednostki z Żydów, które rozpoznały Jezusa jako Mesjasza Bożego, jako króla żydowskiego i izraelskiego, najwyższego kapłana według porządku Melchisedeka, pośrednika Nowego Przymierza i Sędziego, także świata (Mat. 19:28; Łuk. 22:30; Mat. 25:31-46). Teraz, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych naszego wieku, zaczął rozwijać się masowy ruch Żydów mesjanistycznych, to znaczy tych Żydów, którzy uznali Jezusa jako Mesjasza, od Boga pomazanego do wykonania Planu Bożego odnośnie zbawienia Kościoła, Izraela według ciała oraz świata (Izaj. 11:1-5; 61:1-3; Łuk. 4:18).

W Europie Zachodniej, USA, Australii, a teraz i w Polsce Żydzi, mesjanistyczni wydają miesięcznik „WINNICA” (Izaj.5:l-7). Część z nich poznała Jezusa poprzez Badaczy Pisma Świętego, według wykładni brata Russel’a, ale większość spotkała Zbawiciela przez nauki misjonarzy protestanckich.

Znane są książki, traktujące o Żydach mesjanistycznych. Wspomnę tu o jednej p.t. „Zdradzony”. Opisuje ona pewnego ojca Żyda, który poczuł się zdradzony przez swą najstarszą córkę, która dzięki pewnej baptystce, poznała Jezusa jako Mesjasza Bożego. Rodzice nie chcieli od tego czasu uznawać jej za córkę, twierdząc, że zdradziła wiarę ojców. Ona jednak powoli przekonywała ich, zalecała ojcu czytanie proroctwa Izajasza rozdział 11, 53, księgi Daniela rozdział 9 i Zachariasza rozdział 9, a potem Nowy Testament. W końcu, przez studiowanie tych pism, ten „zdradzony” ojciec przekonał się, że Jezus jest Mesjaszem Bożym i teraz już nie uważał się za „zdradzonego”, przyjął córkę z powrotem na tono rodziny.

Książka ta wskazuje, jak trudno jest Żydowi przyjąć Jezusa jako Mesjasza, a gdy już tak się stanie i zacznie o Nim opowiadać swoim bliskim i znajomym Żydom, jest odrzucany przez swoje środowisko, wyklinany z bóżnicy, podobnie jak to bywało w czasach Jezusa (Jan 9:19-23).

Dzięki uprzejmości braterstwa z Kirchlegern (RFN) otrzymałem gazetę z Izraela „Achoronot Jedijot” (Ostatnie Wiadomości) w języku niemieckim, która zawierała informację (z jesieni 1993 roku), że minister spraw wyznaniowych Izraela wydał nakaz Żydom mesjanistycznym, by do 27 stycznia 1994 roku opuścili ziemię izraelską. Cały naród zaczął szemrać przeciwko temu



zarządzeniu i wygnanie nie doszło do skutku.

Jako badacze Pisma Świętego nie powinniśmy pogardzać tymi Żydami mesjanistycznymi, którzy poznali Jezusa, według innej niż nasza wykładni Pisma Świętego, w ujęciu protestanckim, baptystycznym lub innych pokrewnych odłamów. Apostoł Paweł cieszył się, gdy mu opowiadano, że ktoś głosił Jezusa jako Mesjasza i Zbawiciela „ze sporu”; patrząc szeroko, rad był, że Jezus jest opowiadany wśród Żydów i pogan (Filip. 1:15-18).

Powinniśmy zanosić za nimi nasze modlitwy do Boga Ojca, aby doskonale poznali drogę Bożą, dzięki łasce Bożej (Dzieje Ap. 18:24-28). Przy spotkaniach z nimi dobrze byłoby delikatnie nakierować ich na dokładniejsze poznanie Planu Bożego odnośnie Kościoła, Izraela cielesnego i świata.

Pewien brat, który był dwukrotnie w Izraelu i odwiedził Żydów mesjanistycznych w kilku ich zborach, zauważył, że choć ich poglądy mają odniesienia protestanckie, to jednak nie uznają Trójcy. Nabożeństwa zorganizowane są w taki sposób, że jest w nich miejsce na pieśń, modlitwę, wykład i co bardzo ważne – studium biblijne. Większość kościołów protestanckich zaniechała tej formy poznawania Pisma Świętego. W niektórych np. u Adwentystów Dnia Siódmego, Świadków Jehowy praktykuje się co prawda zebrania pytań i odpowiedzi, ale pytania są gotowe, wyreżyserowane, zasugerowane na marginesie analizowanych podręczników, a członkowie zboru odpowiadają na nie – jak dzieci w szkole podstawowej – z książki. Nie ma tam miejsca na swobodne, nawet bardzo trudne, problemowe pytania członków zboru, pytania, które cały zbór rozważa i szuka odpowiedzi w Biblii.

Wraz z kilkoma braćmi uczestniczyłem w spotkaniu krajowym Żydów mesjanistycznych w Krakowie. Jeden z braci oświadczył przewodniczącej Żydów mesjanistycznych, że Badacze Pisma Świętego z trzech odłamów są, podobnie jak brat Russell, proizraelscy i prosyjonistyczni. Przewodnicząca była zadowolona z tego oświadczenia. Ci Żydzi tytułowali nas braćmi. Niestety nie robią tego wobec nas Świadkowie Jehowy, chociaż uważają, że pastor Russell był pierwszym prezesem ich Towarzystwa i często powołują się na niego.

HOLOKAUST

„Holokaust” pochodzi z języka greckiego i tłumaczy się

jako „całopalenie”. Ofiara całopalna – czyli spalana w całości jako ofiara za grzech – to po grecku – holokaustema. Z tego powstało słowo, określające planowe, całkowite zniszczenie narodu żydowskiego, przez system nazistowskich Niemiec w II wojnie światowej. Hitlerizm stworzył na terenach Rzeszy Niemieckiej i krajach okupowanych przez nią, a najwięcej na terenie Polski, obozy koncentracyjne, z których największy był w Oświęcimiu. Tutaj zwożono więźniów ze wszystkich okupowanych krajów.

Hitlerizm był tym „łowcą”, który „łowił” ludzi pochodzenia żydowskiego, nawet do czwartego pokolenia. Bóg już przed Chrystusem zapowiedział przez proroka Jeremiasza, że miał „posłać łowców” na Żydów, którzy mieli ich szukać we wszystkich „dziurach skalnych” – Jer. 16:16.

Już ten „Holokaust” spowodował, że niektórzy z Żydów o „mięsistym sercu” poznali Jezusa jako Mesjasza, a potem wojny izraelsko-arabskie, z 1967 i 1973 roku, też „zmiękczyły serca” pewnej liczbie Żydów i ci poznali Jezusa, i zaufali mu w latach siedemdziesiątych.

Komentując werset z Zach. 12:7 można przypuszczać, że tymi „namiotami judzkimi”, które najpierw będą wybawione, gdy nadejdzie zgraja narodów na Izrael, zgromadzony ze wszystkich narodów, będą ci Żydzi, którzy już wcześniej uznali Jezusa jako Mesjasza – Żydzi mesjanistyczni.

Obecnie szacuje się, że jest ich w Izraelu około dwa i pół tysiąca. Gromadzą się w ponad 30 zborach – jak podaje pismo „Christian Friends for Israel” (Przyjaciele chrześcijańscy za Izraelem), które trafiło do mnie dzięki uprzejmości braci z Niemiec.

Żydzi, tacy jak Daniel Zion, bardzo gorliwi dla Chrystusa, którzy przyjęli też poselstwo odnośnie wysokiego powołania, mogli stać się członkami Kościoła, jeśli wytrwali w Prawdzie, aż do końca.

Teraz, gdy dla Izraela skończył się „dwójnasób karania” – Izaj. 40:1-2, możemy modlić się i za cielesnym Izraelem, aby był zbawiony jako ziemskie nasienie Abrahamowe – Rzym. 10:1.

Opracował br. Karol Baklarz

R-
„Straż”